

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYŃCZY
20 GROSZY.

NA MARGINESIE WYBORÓW DO SENATU FRANCUSKIEGO

Nasza prasa nacjonalistyczna raz jeszcze omyliła się. Przepowiadała zwycięstwo prawicy w wyborach do Senatu. Myślała sobie: Francja rządzi p. Poincaré. Rządzi niemal absolutnie, co chwila, kwestję zaufania, rządzi od sześciu z górą miesięcy; jakżeby rząd p. Poincaré nie postarał się o to, aby wybory wypadły po myśli rządu? Na tem rozumowaniu oparta była rachuba nacjonalistów. Przyszły wybory. Wybory dwustopniowe, dokonywane według starej ordynacji wyborczej. I oto socjaliści weszli do Senatu w ilości kilkunastu. Nie stanowili tam nawet frakcji, było ich czterech tylko. Obecnie będzie szesnastu i rzecz prosta odgrywać zaczął poważniejszą rolę w drugiej Izbie francuskiej. Natomiast drugi szereg senatorów przepadł w wyborach. W tej liczbie kilka wyborów jest bardzo charakterystycznych. Przepadł Millerand, były prezydent Rzeczypospolitej, przepadł de Selves, prezydent Senatu — obaj przedstawiciele prawicy. Nie pomogli p. Millerandowi o.o. Jeuzici, u których oddawna już miał dobrą markę. Wszedł do Senatu wielu radykałów, wielu deputowanych radykalnych i radykalno - socjalistycznych.

Przesunięcia w Senacie nie będą miały decydującego znaczenia. Senat co trzy lata zmienia trzecią część swojego składu. Tylko trzecia część senatorów ulegała w r. b. wyborom. Ale te częściowe wybory mają swoje wielkie dłańgostyczne znaczenie. Zaczera się różnica pomiędzy dwiema Izbami, o których mówiono zawsze, że dzieli je trzydziści lat w dziejach rozwoju politycznego Francji. Senat był zawsze starszy wiekiem, starszy poglądami, bardzo zamożny, reprezentujący klasy posiadające. Senat sprawił, że Francja musiała czekać trzydziści lat na prawodawstwo robotnicze! Przez długie lata nie było wcale socjalistów w Senacie. Ostatnie wybory wprowadziły do Senatu czterech socjalistów. Obecne dziesięciu, co razem z listą socjalistów - komunistów (to znaczy według nomenklatury francuskiej lewych socjalistów) — tworzy grupę szesnastu. Wielka twierdza reakcji francuskiej straciła jeden bastion. Mogą sobie gazety prawicowe umniejszać znaczenie tych wyborów jak chcą. Nie ulega wątpliwości, że proces przemiany społecznej Francji czyni znaczne postępy. Mieszczaństwo francuskie zbiedniało czasu wojny. Powojenny marazm gospodarczy, brak pieniędzy, ostateczna dewaluacja franka — strząsała podstawy niezależności gospodarczej tej najliczniejszej klasy po miastach francuskich. Zmienił się układ społeczny wyborców. Wyborca w poważnej liczbie nie idzie więcej za hasłami przedwojennymi. Idzie za hasłami radykalizmu społecznego. Radzimy bardzo burżuazji naszej i politykom czołowym naszego mieszczaństwa zwrócić baczną uwagę na przemiany społeczne, zachodzące dzisiaj we Francji. Ustrój polityczny jest zawsze tylko nadbudowa. Programy polityczne wyrażają układ stosunków gospodarczych. Nie są to sprawy przypadkowe, a sprawy bardziej trwałe w przyczynowym znajdujące się stosunku do układu sił gospodarczych. To co dziś zdarzyło się w wyborach do Senatu zdarzyło się w r. 1924 w wyborach do Izby Deputowanych.

Pozycja p. Brianda staje się na skutek tych ostatnich wyborów mocniejsza jeszcze. I w Senacie przeważać będzie pacyfizm za każdą cenę. Trzeba bacznie śledzić te przemiany. Trzeba prowadzić propagandę polskiej racji stanu. Nie wystarczy złożyć i robić grzoty. Trzeba nie grzoty gazetarskie puszczać, jeno — pracować. Trzeba także prawdę mówić. Bo wbrew temu, co mówią pierwsze naiwne w teatrze lirycznym

ROKOWANIA RZĄDU NIEMIECKIEGO Z KOMISJĄ MIĘDZYSOJUSZNICZĄ

Przemysłowcy protestują...

Berlin, 14 stycznia. (PAT.). Agencja telegraficzna Union donosi, że wczoraj rozpoczęły się w Berlinie rokowania rządu niemieckiego z międzysojuszniczą komisją kontroli wojkowej. Przedmiotem narad jest projekt ustawy o wytwarzaniu i wywozie materiału wojennego z Niemiec. Rząd niemiecki reprezentuje dr. Clodius z Urzędu Spraw Zagranicznych. W związku z powyższymi rokowa-

niami, jak podaje prasa, minister Stresemann przyjmie przedstawicieli przemysłu niemieckiego, którzy mają go ostrzec przed niebezpieczeństwem, zagrażającym rozwojowi przemysłu na wypadek przyjęcia ustawy w obecnej jej redakcji. Przedewszystkiem występują przeciwko projektowi ustawy przedstawiciele przemysłu żelazno - stalowego i hutniczego.

KONFLIKT MIĘDZY MEKSYKIEM A STANAMI ZJEDN.

POŚREDNICTWO REPUBLIK POŁUDNIOWYCH.

Londyn, 14 stycznia. (PAT.). „Times” donosi z Nowego Jorku, iż w kołach dyplomatycznych Meksyku obiegają pogłoski, jakoby Argenty-

na, Brazylja i Chili zaofiarowały swe pośrednictwo w konflikcie między Meksykiem i St. Zjednoczonymi.

ANTI-PAŃSTWOWA AKCJA KLERU.

Meksyk, 14 stycznia. (AW.). Prezydent Calles oświadczył, iż ostatnie incydenty, które zaszły w czasie starć z katolikami, nie mogą być uważane za fakty, za które rząd ponosi odpowiedzialność. Odpowiedzialność tę ponosi w całości episkopat katolicki, który rachował się z tem, iż stosunki między Meksykiem, a Stanami Zjednoczonymi staną się tak naprężone, iż rewolucja na tle religijnem będzie mieć widoki powodzenia. Calles twierdzi, iż posiada dokumenty, które potwierdzają

wypowiedzianą przez niego opinie. Jednocześnie szef sztabu generalnego, Alvarez, ogłasza sprawozdanie, z którego wynika, iż katolice napadli na wojska związkowe pod Durandą i zmusili je do cofnięcia się. W stanie Jalisco doszło do nowych starć, przyczem zabitych zostało 21 osób, m. in. burmistrz miasta, podobno za to, iż sprzeciwiał się urzędzeniu demonstracji katolickich. Miasto Pararas opanowane zostało przez katolików, którzy następnie zostali wyparci przez wojska rządowe.

RZĄD MEKSYKAŃSKI NIE UZNA JE TAKTYKI KOMUNISTYCZNEJ.

Meksyk, 14 stycznia. (PAT.). Minister spraw zagr. opublikował deklarację, w której energicznie zaprzecza twierdzeniu, jakoby Meksyk dążył do ustanowienia hegemonii bolszewickiej w lacińskich państwach

amerykańskich. Minister dodał, że Meksyk nie ponosi odpowiedzialności za projekty komunistycznej organizacji zagranicznej, której zasady są sprzeczne z zasadami obecnego rządu meksykańskiego.

PRAWDA O MEKSYKU



Kto mać i kto z tego korzysta (Stany Zjednoczone)

M. S. Z. propaganda nie jest kłamstwem, obłudą, podejściem. Wiąże się z sobą interesy, nie sentymalizm. Można oszukać i podejść kochankę, ale nie państwo. Pracujmy w interesie prawdy — zwyciężymy. Pracujmy z tymi, którzy chcą pracować dla zwycięstwa postępu, pokoju,

pracy. Zwyciężymy. Z frazesów bywają ordery. Polityki państwa nowoczesnego nie sposób opierać na frazesie.

Wybory do Senatu francuskiego powinny płoszyć sen z oczu niektórych polityków polskich.

Stanisław Posner.

MIN. POCZT I TELEGRAFÓW

Rada Ministrów uchwaliła wczoraj utworzenie osobnego Ministerjum Poczty i Telegrafów.

WALKA O ANKIETĘ

Myliłby się ten, ktoby sądził, że sprawa ankiety o kosztach produkcji jest załatwiona ostatecznie przez sam fakt powołania Komisji Ankietowej. P. Kwiatkowski nie złożył broni tak samo, jak nie złożył jej wielcy przemysłowcy. W tej chwili mamy do czynienia z prośbą wyłączenia przemysłu górniczo - hutniczego i naftowego z pod zakresu kompetencji Komisji Ankietowej. P. Kwiatkowski zażądał zwołania specjalnego posiedzenia Rady Ministrów, na którym występuje z odpowiednimi wnioskami

Rzecz naturalna, gdyby plan p. Kwiatkowskiego został przyjęty, — cała ankieta straciłaby niemal wszelkie znaczenie; badanie kosztów produkcji przemysłu włókiennego albo metalowego bez badania kosztów produkcji węgla — to właściwie strata czasu. Dla organizacji robotniczych pytanie, czy należy brać udział w Komisji Ankietowej w warunkach, zmienionych pod naciskiem p. ministra Kwiatkowskiego, — stanęłoby znowu w całej pełni na porządku dziennym, i odpowiedź, jak sądzimy, musiałaby wypaść ujemnie.

Klasa robotnicza może uczestniczyć w pracach nad odbudową życia gospodarczego Polski, ale nie może uczestniczyć w śmiesznej komedji.

Na wczorajszej Radzie Ministrów p. Kwiatkowski zażądał ponownego rozpatrzenia całej sprawy Ankiety. Wniosek ten upadł. P. Kwiatkowski grozi demisją.

Rada Ministrów uchwaliła wczoraj powołać do Komisji Ankietowej dodatkowo tow. Topinka, sekretarza Zw. Metalowców.

OPINIA KOMISJI TOW. ZIEMIĘCKIEGO

Wczoraj pod przewodnictwem t. pos. B. Ziemięckiego obradowała Komisja Opiniodawcza pracy przy Komitecie Ekonomicznym Ministrów.

Referat źródłowy i bardzo poważnie opracowany w sprawie cen cukru wygłosił t. Zaremba. Komisja przyjęła tezy referenta, wypowiadające się przeciw podwyżce ceny cukru; ostateczne sformułowanie tez nastąpi na posiedzeniu najbliższem we wtorek nadchodzący.

O PODWYŻKĘ CEN CUKRU

WALKA O PODZIAŁ ZYSKÓW SPEDYCYJNYCH.

W czwartek w Min. Skarbu, odbyła się konferencja przedstawicieli cukrowni b. Kongresówki oraz byłego zaboru pruskiego, z przedstawicielami Min. Skarbu. Cukrownie byłego Królestwa Polskiego reprezentował p. Zagłębny, cukrownie byłego zaboru pruskiego p. Żychliński.

Tematem obrad była sprawa podwyżki cen cukru, która ma wynosić na worku 10 złotych. Przedstawiciele cukrowni zgodni są co do podniesienia ceny cukru o wyżej wymienioną kwotę. Różnice jednak powstały między nimi, na tle podziału tej podwyżki. Wobec wyniku przeprowadzonej przez Rząd ankiety w cukrownictwie, wystąpiono z wnioskiem, aby cukrownie, słabo lub źle rentujące, pobierały z podwyżki większe kwoty, zaś cukrownie dobrze się rentujące, na przykład w byłym zaborze pruskim, mniejsze kwoty. Przedstawiciele cukrowni poznańskich, na repartycję tego rodzaju, nie chcą się zgodzić. Wobec wyniku wczorajszych obrad w Ministerjum Skarbu, których zadaniem było doprowadzenie do uzgodnienia poglądów, pomiędzy cukrowniami poznańskimi a cukrowniami byłego Kr. Polskiego, nie doprowadzili do wyniku. W sprawie tej odbędą się w najbliższym czasie ponowne narady.

SEJM

Najbliższe posiedzenie plenarne Sejmu spodziewane jest w dn. 25 stycznia. Na porządku dziennym znajdzie się sprawozdanie Komisji Budżetowej o budżecie Rzeczypospolitej.

Sejm pracować będzie nad budżetem prawdopodobnie do drugiej połowy lutego. P. Marszałek Rataj przypuszcza, że Sejm zakończy drugie i trzecie czytanie budżetu około 20 lutego.

O WYWÓZ ZBOŻA

Decyzja Rady Ministrów

W czwartek, odbyło się posiedzenie trzech Ministrów, a mianowicie: Ministra Skarbu, Ministra Rolnictwa oraz Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie ustanowienia wysokości ceny zboża, przy której miała być wprowadzona opłata od wywozu zboża. Ministrowie nie osiągnęli porozumienia, wobec czego na Radę Ministrów zostaną zgłoszone dwa wnioski w tej sprawie. Jeden wniosek Ministra Skarbu, który wypowiada się za koniecznością wprowadzenia opłat wywozowych, zaś drugi wniosek Ministra Rolnictwa, sławnego już p. Niezabytowskiego, który wprowadzić przewiduje opłaty wywozowe, lecz stosowane w tak minimalny sposób, że opłaty te nie wpłyną na zmniejszenie się wywozu.

Przy sposobności zaznaczyć należy, że w tej chwili Polska cierpi już na brak zboża.

Przy uwzględnieniu bowiem remanentu z ubiegłego roku, który wynosił 36 tysięcy tonn, przy uwzględnieniu bardzo niskiego spożycia nadwyżka wolnego zboża powinna była wynosić 5800 wagonów. Tymczasem do 1 stycznia wywieziono już 7700 wagonów, to zn., że o 2000 wagonów za dużo.

Rada Ministrów wniosła p. min. Niezabytowskiego, zmierzającą do wyłączenia klasy robotniczej i całego kraju winna bezwzględnie odrzucić. Całkowity zakaz wywozu zboża — to jedyny środek na zahamowanie drożyzny zboża.

Rada Ministrów — po dłuższej i chwilami burzliwej dyskusji — postanowiła ustalić opłatę wywozową na zboże i makę w kwocie 15 złp. od 100 klg. Opłaty te mają obowiązywać do dnia 1 marca r. b. „Tymczasowość” decyzji (do dnia 1 marca) wynikała na skutek żądania p. Niezabytowskiego.

A JEDNAK NIC Z TEGO

P. Dmowski sądził, że samo powstanie „Obozu Wielkiej Polski” wywoła jakiś entuzjazm nieopisany w społeczeństwie, pociągnie masy ludności, spowoduje przewrót w stosunkach i pojęciach.

P. Dmowski zawiódł się srodze. Cała afera z „obożnymi”, z „hierarchją”, z „Radami przybożcznemi” i t. d. zamknęła się w tych samych zawsze kołach narodowo - demokratycznych z dodatkami części zwolenników „Warszawianki”. Ch. D. poprosił o odwołanie się... plecami, odbierając na wszelki wypadek „Rzeczypospolitą” p. Korfante-mu. P. Witos jest zbyt przenikliwy i ostrożny, by mógł angażować się w taki niepewny interes. I w rezultacie „Oboz Wielkiej Polski” narobił wiele hałasu, krzyku, gwałtu wśród żadnych sensacji dziennikarzy, poczem zgodnie ze słowami poety — otrzymaliśmy potwierdzenie starej prawdy:

„wiesz, dlaczego dzwoni głośno?
bo wewnątrz jest próżno...”

JESZCZE O PODRÓŻY TOW. HOŁÓWKI

Dla zakończenia powodzi plotek, komentarzy, zaprzeczeń stwierdzamy raz jeszcze: tow. Tadeusz Hołówka był w Rydze wyłącznie w charakterze informacyjnym; żadnych rokowań nie prowadził; żadnych mandatów ani od Rządu, ani od Marsz. Piłsudskiego nie posiadał. Żadnych „sukcesów” nie odnosił, ani „klęsk” nie ponosił, bo nie było pola do klęsk i sukcesów. W szczególności P. P. S. nie stawiała S. D. łotewskiej żadnych żądań, propozycji, nie zgłaszała ofert ani „koncepcji”.

Wszystkie kombinacje prasy sowieckiej, niemieckiej, częściowo i polskiej są złośliwą a z palca wyssaną plotką.

GŁOS PRAWDZIWEGO DEMOKRATY NIEMIECKIEGO

PRZECIWKO KAMPANII NACJONALISTYCZNEJ. GDZIE LEŻY ROZWIĄZANIE SPRAWY KORYTARZA? O PAKT WSCHODNI.

W wychodzącym w Wiesbaden tygodniku „Ludzkosc“ umieszcili znany publicysta niemiecki Hans Schwann artykuł p. t. Korytarz polski. Główne ustępy artykułu przytaczamy poniżej.

Red.

„Wedle map i spisów ludności pruskich rządów przedwojennych było w miejscowościach, leżących w Korytarzu, co najmniej 50 proc., w wielu zaś wypadkach do 75 proc. Polaków. Różnice między Kaszubami „Wasserpokami“ i t. d. nieznane były Prusom. I słusznie. Gdyby ci Polacy wybierali Polaków, nie Niemców.

Okręg wyborczy Nowe Miasto — Kartuz — Puck wybierał od r. 1867 wyłącznie Polaków!

Tak samo: Starogard — Kościerzyna — Tczew! Inni słowo: Od Howy — Tucholi do morza była zwarta polska większość.

I to wbrew pruskiej polityce przeciwpolskiej, nie szczędzącej ani pieniędzy ani przymusu dla zjednania sobie wyborców!

Zgodnie z naszymi własnymi statystykami i z faktami powyższymi twierdzenie Polaków, że posiadają większość, nie da się zaprzeczyć.

„Dostęp do morza“. To jest drugie usprawiedliwienie Korytarza ze strony Polski. Niemcy pacyfści odpowiadają na to: Szwajcaria, Austria, Czechosłowacja i t. d. nie mają dostępu do morza a mimo to żyją. Porównanie to kuleje! Jest różnica, czy w grę wchodzi naród 30-milionowy o najwyższej żywotności, czy też naród 5, 10-milionowy. Jest dalej różnica, czy chodzi o kraj, którego zdolność gospodarcza polega na eksporcie produktów przemysłowych czy też surowców. Taka produkcja masowa jest zależna, jak wiadomo, od tańszej komunikacji wodnej.

Otóż Polska jest największym eksporterem drzewnym Europy, na drugim miejscu stoją węgiel i produkty rolne, dla których w Europie dzisiejszej jest niezbędna droga bezpośrednia do morza. Albowiem przy pomocy taryfy przewozowej można taki kraj doprowadzić do największej zależności politycznej. „Nie chcemy być powolnym, a więc użyjmy taryfy“. Na dobitkę, Polska, w przeciwieństwie do wszystkich innych mniejszych państw, nie mających dostępu do morza, posiada dla swych głównych towarów eksportowych właściwie jedną tylko granicę — a więc pod tym względem jest uzależniona całkowicie od Niemiec, gdyby nie utworzono Gdańska, t. j. dostępu do morza.

„Należy niewątpliwie przyznać, że Polsce można było zapewnić to samo i bez Korytarza — przez układy międzynarodowe w Europie, któreby się czuła Europa. Ponieważ jednak Europa taka pozostaje narazie w sferze życzenia, występuje jako trzeci argument na rzecz Korytarza sprawa bezpieczeństwa.

Czy równie głośno krzykliście nad trójpodziałem naszego narodu? Czy sądzicie, że moglibyśmy znieść wasze ziemie wschodnie, skute w blok, a wiecznie zbrojące się i dyszące zemstą? Czy mniemacie, że przy takim sąsiedzie

moglibyśmy bronić naszych interesów narodowych; że musielibyśmy przeciwstawić się w strachu o obcięcie naszych dróg komunikacyjnych i podziurawienie naszych płuc gospodarczych! Czy — w przeciwieństwie do Zachodu — nie mamy za sąsiada tę część waszego narodu, która raczej dzisiaj niż jutro wolałaby ogłosić wojnę, a nigdy jeszcze nie okazała poszanowania dla układów ani śladu ducha europejskiego? Czy nie istnieje właśnie układ między tym sąsiadem a Rosją? Czy w Rosji wyrabia się aeroplany, amunicję i t. p. dla pacyfistów niemieckich czy też dla tego naszego sąsiada? Czy Czerwiniak miał na myśli pacyfistów czy też sfery dokoła Gesslera skupione, gdy oświadczył przedstawicielom prasy berlińskiej: „Mogę tu zaznaczyć, że więzy przyjaźni, łączące nas z Niemcami, do tego stopnia wzmocniły się, że jestem zupełnie spokojny“. Czy nie jesteśmy wciśnięci między dwa wielkie narody, które z taką samą niechęcią spoglądają na niesympatycznego dla siebie beniaminka? Czy sam fakt istnienia Polski nie jest dla Was znacznie nieprzyjemniejszy, niż wszystko to, co wysuwa się na plan pierwszy?

Takie pytania mogliby nam stawiać Polacy.

Musi dojść do skutku pakt Wschodni! Jeśli nie bezpośrednio, to przez nacisk międzynarodowy. I to przy zagwarantowaniu obecnych granic! Bez względu na ból, jaki nam to sprawi może. Ale należy uwolnić Polskę od zmyłu, jakoby się chciało ją pozbawić światła życiowego lub zapędzić w niewolę polityczną czy gospodarczą.

Nie powinniśmy stawiać Polsce warunków, lecz przyjąć jej z pomocą.

Tylko na drodze, na której leży Pan-Europa, można rozstrzygnąć sprawę Korytarza. Wszystko inne nie oznacza nie innego, jak podanie małego palca wojnie, a nie wolno nam będzie się dziwić, gdy ona nas pewnego dnia zabije.

NOWE BARAKI DLA BEZDOMNYCH

Dziś dn. 15 b. m. o godz. 12-iej w poł. nastąpi przyjęcie 4-ech ostatnich baraków Polskiego Czerwonego Krzyża z serii 1926 roku.

Znajdzie w nich pomieszczenie około 250 bezdomnych. Okręg—Oddział Warszawski Polskiego Czerwonego Krzyża zakończył program budowy baraków zakreślony na rok 1926, wystawiając w ciągu ubiegłego roku ogółem 14 baraków, w których znalazło pomieszczenie 1.500 osób pozbawionych dotąd dachu nad głową.

W ten sposób Kolonia bezdomnych Polskiego Czerwonego Krzyża na Żoliborzu liczy przeszło 3.000 bezdomnych, na Woli i Powązkach 700 bezdomnych, czyli razem Polski Czerwony Krzyż dał schronienie około 4.000.

Robotnicy popierajcie swoje pismo.

O PRACĘ DLA INWALIDÓW WOJENNYCH

Na najbliższym posiedzeniu Sejmu zgłoszona będzie interpelacja tow. T. Regeera w sprawie zużycowania funduszy, przeznaczonych w budżecie na uruchomienie warsztatów pracy dla inwalidów.

Dziś podajemy pierwszą część interpelacji.

Red.

Sejm w prowizorium budżetowym na pierwszy kwartał 1927 roku uchwalił pół miliona złotych dla inwalidów z przeznaczeniem na uruchomienie warsztatów pracy v. związku z rewizją koncesji. Ponieważ istnieje niebezpieczeństwo, że znaczna ta na nasze stosunki kwota zagarnięta zostanie przez klikę żerujących na Zw. Inwalidów bankrutów i trwoniących groźba publicznego, przez przelanie jej do tak zwanego „Banku Inwalidzkiego“, przeto podpisani zapytują pp. Ministrów, czy wiadomo im jest, że na cele Związku Inwalidów wojennych stoi p. Marjan Kantor, urzędnik VII stopnia służbowego w Min. Skarbu, który nigdy inwalidą wojennym nie był, ani nawet zastępowym żołnierzem polskim? — że koszt utrzymania Wydziału Wykonawczego Zw. Inw. Woj. wynoszą miesięcznie, oprócz przeróżnych wydatków nadzwyczajnych okragło 9,300 zł., podczas gdy własne dochody zarządu Z. I. W. nie dochodzą 5,300 zł. Powstały stąd niedobór 50,000 złotych rocznie pokrywany jest z innych funduszy n. p. z dochodów corocznej loterii fantowej i tygodnia inwalidów, dochodów przeznaczonych na budowę Domu Inwalidów, protezowanie i t. p.

Obok wielu innych instytucji handlowych pod pokrywką inwalidzką utworzył p. Kantor przed dwoma laty Bank Inwalidzki i zamianował sam siebie prezesem Rady Nadzorczej. Wbrew obowiązującym ustawom wystawił p. Kantor weksle prywatne ze swoim podpisem na sumę 17,000 złotych na pokrycie zobowiązań nowo powstałego Banku Inwalidzkiego wobec dawnych właścicieli Banku Kredyt - Pol., który tymczasem uległ likwidacji a jego koncesję fruktyfikował Bank Inwalidzki. Weksle te żyrował p. poseł Edmund Bigoński, który jest dyrektorem Banku Inwalidzkiego z pensją 1,200 złotych miesięcznie, będąc równocześnie prezesem sejmowej Komisji Opieki Społecznej. Bank Inwalidzki dotąd nie posiada własnej koncesji, a w dwa miesiące po jego otwarciu, już musiano drugiego jego dyrektora p. Samolińskiego z Bydgoszczy, za którego ręczył p. Bigoński oddać w ręce prokuratora. Bank ten ma jak najgorszą opinię w Ministerjum Skarbu, przetrwonil fundusze inwalidzkie, o których wyżej mówiliśmy i dopiero teraz grozi mu zamknięcie. Fundusze przeznaczone na budowę Domu Inwalidów w kwocie nie mniejszej zapewne jak 70.000 zł., w czym 25.000 zł., pochodzące z loterii inwalidzkiej w roku 1925, oraz ze zbiorów tygodnia inwalidzkiego wyłożył p. Kantor z p. posem Bigońskim do Banku Inwalidzkiego, przez co narazili depozyt ten świadomie na zaprzepaszczenie. Łącznie z tem zapytujemy, czy prawdą jest, że kasjer komitetu budowy Domu Inwalidów nie wyliczył się w roku 1925 z kwoty 6,000 zł.

CHCIECIE WIEDZIEĆ CO SIĘ DZIEJE Z KOMISJĄ WĘGLOWĄ?

Prace komisji węglowej zostały przerwane. Przemysłowcy węglowi domagają się podwyżki cen węgla. Społeczeństwo zaniepokojone pyta się, co się dzieje z komisją węglową. Dlaczego nie ogłasza materiałów, któreby wykazały czy nowa podwyżka cen węgla jest uzasadniona? Otóż nie minie się z prawdą, twierdząc, że prace komisji zostały zatamowane a może na zawsze pogrzebane wola ministra Kwiatkowskiego. Minister Kwiatkowski jest fanatycznym obrońcą interesów kapitalistów węglowych. Już przy żądaniach podwyżki plac przez robotników we wrześniu r. ub., a więc w czasie najlepszej konjunktury, minist. Kwiatkowski twierdził, że podwyżka plac doprowadzi przemysł węglowy do katastrofy. Wreszcie pod naciskiem Związku Górników i opinii publicznej zgodził się na podwyżkę plac ale tylko o 5%. Kiedy jednak górnicy na tak niską podwyżkę nie zgodzili się i grozili strajkiem, minist. Kwiatkowski przekonywał Radę Ministrów, że należy raczej dopuścić do strajku (zapewniając jednocześnie, że robotnicy do strajku nie przystąpią) aniżeli zrobić ustępstwo na rzecz robotników. Kiedy jednak na Radzie Ministrów zwyciężyła opinia, że należy owe 5% podwyżki plac podnieść do 7-miu, a komisarz demobilizacyjny orjentując się na miejscu w nastrojach robotniczych podniósł tę cyfrę do 8-miu %, oburzony p. minister Kwiatkowski propozycję komisarza demobilizacyjnego u nieważnił i usunął go od dalszego rozstrzygania sporu. Wreszcie ponownie ministrowie Bartel i Jurkiewicz wbrew woli pana Kwiatkowskiego, rozstrzygnęli ów spór w myśl propozycji komisarza demobilizacyjnego t. j. przyznali górnikom 8% podwyżki.

Obecnie znowu, gdy górnicy zażądali podwyżki plac od 1-go grudnia, minister Kwiatkowski przekonywał swych ministerjalnych kolegów, że na podstawie cyfr przyszedł do wniosku, iż jakakolwiek podwyżka plac musi się skończyć zamykaniem kopalń, zwalnianiem robotników — jednym słowem kompletną katastrofą. Zaczęła się znowu ta sama walka w łonie Rządu. Wreszcie zdrowy rozsądek zwyciężył. Górnicy otrzymali od 1-go grudnia 8% podwyżki wbrew uporowi ministra Kwiatkowskiego. A przecie ani wrześniowe ani grudniowe podwyżki plac nie spowodowały owych okropnych — cyframi udowodnionych przez ministra Kwiatkowskiego katastrof. Co więcej — gorzej bo przemysłowcy węglowi zażądali Dąbrowskiego i Krakowskiego którzy napewno lepiej znają od pana Kwiatkowskiego gospodarczy stan swoich kopalń, nie obawiali się zamknięcia kopalń i zawarli dobrowolną ugodę ze Związkiem Górników, podwyższając place o 8%. Okazało się, że minister Kwiatkowski nie ma pojęcia o sprawach, które referuje i cyfry, które przytacza na poparcie wniosków są nieprawdziwe. Aby ratować się przed zbyt jaskrawą kompromitacją, w razie gdyby komisja węglowa przedstawiła istotny stan gospodarczy kopalń i na podstawie przeprowadzonych badań wykazała, jak

dalekie od prawdy były twierdzenia p. Kwiatkowskiego, postarano się o zagwoźdzenie prac komisji. To są istotne przyczyny przerwania prac komisji węglowej. Zdaje mi się również, że krzyk i rwetes, jaki podnieśli bez istotnych ważnych powodów baroni węglowi Górnośląska o ową skromną podwyżkę plac, jest robotą mającą za jedyny cel salwowanie obalonych przez życie twierdzeń ministra Kwiatkowskiego. Przecież jeżeliby p. minister Kwiatkowski był tak pewny tego, co twierdzi, że kopalnie nasze pracują ze stratami, to nic prostszego jak pozwolić, aby komisja węglowa swymi dowodami ten stan potwierdziła. Jeżeli jednak w chwili, kiedy przemysłowcy węglowi domagają się podwyższenia cen węgla, zagwoźdza się prace komisji węglowej, musi to wzbudzić w społeczeństwie daleko idące podejrzenia że żądania przemysłowców tak samo są uzasadnione, jak uzasadnione były twierdzenia p. Kwiatkowskiego o katastrofie przemysłu węglowego w razie podwyżki plac górników. Górnicy otrzymali dwa razy, skromne podwyżki — przemysł węglowy nie runął. Lecz przeciwnie, twierdząc, że robi bardzo dobre interesy, których mu zazdrości nie jedna gałąź przemysłu. Jeżeli jest inaczej, niech mówią cyfry nie ministra Kwiatkowskiego, lecz komisji węglowej.

Jan Stańczyk.

GNIEW NIEUSPRAWIEDLIWY

„Głos Prawdy“ uczuł się dotknięty naszą notatką o p. dyr. Matuszewskim w związku z jego milczeniem w chwili, gdy Komisja Budżetowa skreślała kredyt na uposażenie Deputata Polskiego przy Lidze Narodów. Wczoraj przytoczyliśmy za „Kurjerem Porannym“ tłumaczenie całej historii, pochodzące „ze źródeł miarodajnych“: oto p. Matuszewski asystował na Komisji w roli rzeczoznawcy technicznego, ponieważ obecny był p. wicepremier Bartel, który jedyny rzekomo mógł zabrać głos.

Nie mamy wcale zamiaru przyczyniać kłopotów p. Matuszewskiemu. Wręcz przeciwnie, sądzimy nawet, że zaszło tu poprostu nieporozumienie. Ale skoro „Głos Prawdy“ wsiada na nas z tupetem wielkim i pewnością siebie ogromną, — winniśmy słówko wyjaśnienia.

P. Zaleski był na Komisji? Był czy nie był? Nie był. Kto go zastępował? P. Matuszewski — tak czy nie? p. Matuszewski. P. Bartel jest kierownikiem polityki zagranicznej? Jest czy nie jest? Kto zatem miał informować p. Bartla o tem, jakie należy zająć stanowisko w danej konkretnej sprawie z dziedziny polityki zagranicznej, albo kto miał zająć stanowisko — za zgodą p. Bartla. — P. Matuszewski.

Krótko, prosto i jasno.

I nie jest to żaden wynalazek „Robotnika“. Tak bywa wszędzie. Rzeczoznawca nie jest od tego, aby milczał; powinien tłumaczyć i wyjaśniać. Ileż razy na Komisjach Budżetowych stanowisko Rządu wyrażali dyrektorzy departamentów, a nawet naczelnicy. Bywało to i w obecności premiera.

VICENTE BLASCO IBANEZ.

FUNKCJONARJUSZ

Długie, kłopotliwe milczenie nastąpiło po tych słowach. Dwaj więźniowie ustawiali w kacie celi łóżko nowoprzybyłego. Yanez zaś wpatrywał się uporczywie w swego towarzysza noclegu, który zwiesiwszy głowę, starał się uniknąć jego wzroku.

Po ustawieniu łóżka, gdy więźniowie się oddalili, a dozorca zaryglował już od zewnątrz drzwi celi — kłopotliwe milczenie wciąż jeszcze trwało.

W końcu gość opanował się i rzekł: — Przykrą noc spędzi pan przeze mnie, ale to nie moja wina. Sprzeciwiałem się nawet, gdyż wiedziałem, że pan jest człowiekiem przyzwyczajonym, który nie będzie rad z mego towarzysztwa.

Młody człowiek poczuł się całkiem rozbrojony taką pokorą.

— Nie, proszę pana; ja do wszystkiego przywykłem — zauważył z ironią. — W domu tym zawiera się tak delikatne znajomości, że jedna mniej czy więcej nie stanowi różnicy. Zresztą nie wygląda pan zgoła na takiego złego człowieka. I dziennikarzowi, który nie wywołał się jeszcze z pod wpływów młodzieńczej lektury romantycznej, spotkanie to wydało się nader oryginalnym, tak że doznał nawet pewnego rodzaju uczucia zadowolenia.

— Ja mieszkam w Barcelonie — pod-

jął stary dalej — ale mój kolega po fachu z tutejszego obwodu zmarł niedawno podczas pijatyki i gdy stawilem się wczoraj w sądzie, rzekł do mnie urzędnik sądowy:

— Nicomedesie... Gdyż ja jestem Nicomedes Terreno. Nie słyszał pan o mnie? To dziwne. Gazety zamieszczały często moje imię... Nicomedesie, na zlecenie pana prezydenta musi pan dziś wieczorem wyjechać.

Przybywam więc tu z zamiarem zatrzymania się w jakiejś gospodzie, aż do dnia mej pracy, aliiści, na podstawie jakichś tam obaw i środków ostrożności sprowadzają mnie z dworca tu do więzienia i jak na urągawisko chcą mnie wraz z myszami ulokować. Czy widział pan coś podobnego? Czyż w taki sposób należy traktować funkcjonariuszów prawa i sprawiedliwości?

— A długo już piastuje pan swój urząd?

— Trzydzieści i kilka lat, mój panie, rozpocząłem w czasach Izabelli drugiej. Jestem najstarszy w swoim zawodzie, a na liście mej figurują nawet polityczne wyroki. Dumny jestem z tego, że zawsze wywiązywałem się z moich obowiązków ku ogólnemu zadowoleniu. Terazniejszy będzie sto drugim; sporo, nieprawdaż? Ze wszystkim zaś obchodziłem się wedle możliwości jak najdelikatniej. Bywali nawet weterani więzieni, którzy, skoro mnie spostrzegli, w ostatniej chwili się uspokajali i mówili: „Nicomedes, ciesz się, że to ty jesteś“.

„Funkcjonariusz“ zachęcony życzliwą a jednocześnie pełną ciekawości uwagą, jaką Yanez go darzył — jął się ożywiać. Poczuwszy pewny grunt pod nogami, mówił coraz swobodniej.

— Jestem poniekąd i wynalazcą — ciągnął dalej. — Aparaty wyrabiam własnoręcznie, a co się tyczy czystości, nie pozostawiając nic do życzenia... Chciałby je pan obejrzeć?

Dziennikarz zerwał się z łóżka, jak oparzony.

— O, nie. Bardzo dziękuję. Już panu wierzę...

I nadal spoglądał ze wstrętem niewymownym na owe dłonie o wnętrzu tłustym i czerwionawym... Może to były szczątki owej „czystości“, o której był wspominał. Yanezowi jednak wydawało się, że dłonie te są przesiąknięte krwią i potem owej setki, która widniała na jego spisie.

— Jest pan zadowolony ze swego zawodu? — zapytał, chcąc go odwieść od zamiaru chętnie się swymi wynalazkami.

— Cóż robić... Trzeba się pogodzić z losem. Jedyną moją pociechą jest to, że coraz mniej bywa roboty... Ale jakże ciężkim jest ten chleb... Gdybym to pierwszy wiedział!

I umilkł, ze wzrokiem utkwionym w ziemi.

— Wszyscy przeciwko mnie! — odezwał się po chwili. — Widziałem w życiu wiele komedii, wie pan? Widziałem, jak rozmaici dawni królowie rozjeżdżali w otoczeniu swego orszaku, z

wykonawcą swych wyroków odzianym w szkarłat i niosącym topór na ramieniu, i jak czynili zeń swego powiernika i doradcę.

To była logika! Albowiem ten, któremu poruczono wykonywanie wyroków sprawiedliwości, wydaje mi się, że jest czemśkolwiek i zasługuje nawet na pewne poważanie.

Lecz w obecnych czasach wszystko oparte jest na obłudzie. Oskarżyciel domaga się hańsowania w imieniu jakichś sprawiedliwości, wydaje mi się, że jest czemśkolwiek i zasługuje nawet na pewne poważanie.

Gdy do gospody wstępuje, usadawia się mnie pode drzwiami; na ulicy wszyscy stronią odemnie, a w sądzie nawet rzucił mi się zapłatę pod stopy, jakgdybym nie był tak samo funkcjonariuszem publicznym jak i oni, i jakgdyby moja pensja również nie figurowała w budżecie rządowym...

Wszyscy przeciwko mnie! A nadto — dorzucił ledwo dosłyszalnym głosem — ci inni wrogowie... Ci inni! Czy pan wie? Ci, którzy odeszli, by nie powrócić, a którzy mimo to wracają! Ta setka nieszczęśliwych, których traktowałem z taką czułością ojcowską, starając się im przyczynić tak mało bólu, jak tylko to było możliwe, a którzy... Nie wdzięczni!.. nachodzą mnie, skoro tylko spostrzegą mnie w samotności.

— Co? — Oni wracają?

— W każdą noc. Bywają tacy, co mało mnie dręczą; ci z ostatniego czasu prawie wcale; ci odwiedzają mnie nieczem przyjacieli, z którymi się dopiero wczoraj rozstałem. Ale ci dawni, z moich pierwszych czasów, kiedy czułem się jeszcze nieswojo, to są istne szatany, i one to — ilekroć spostrzegą mnie samego w ciemności — suną ku mnie w długich szeregach, w bezkresnej procesji, przez pierś mą ciagna, przytłaczają mnie i duszą, rąbkami swych szat śmiertelnych powieki me muskają.

Towarzyszą mi wszędzie, a im bardziej się starzeję, tem bardziej stają się natrętni.

Gdy umieszczono mnie w lochu, zaczęli nałóż ich dostrzegać jak z najmroczniejszych kątów na jaw wypielizali. Domagałem się przeto lekarza; chory byłem; obawiałem się nocy, domagałem się światła, towarzysztwa.

— I zawsze jest pan taki osamotniony?

— Nie, mam swoją rodzinę, tam w moim domku, na krańcu Barcelony. Rodzinę, która nie przyczynia żadnych zmartwień: psa, trzy koty i osiem kur. Nie rozumieją ludzi i dlatego szanują mnie. Lubią mnie, jakgdybym był człowiekiem nie różniącym się od innych ludzi. Zwolna starzeją się przy moim boku. Nigdy mi przez myśl nie przeszło, żeby kure zarząca, omdlewać wprost, gdy widzę krew ciekącą.

Przełożył M. G-ski.

(Dok. nast.).

TELEGRAMY

W ROSJI SOWIECKIEJ

Krwawa „likwidacja” organizacji mienszewików w Tyflisie

Moskwa, 14 stycznia. (AW.). Z Tyflisu donoszą o wykryciu tamże tajnej organizacji mienszewików, przy likwidacji której doszło do starcia w mieście. Po obu stronach są zabici i ranni. Wydany w tej sprawie oficjalny komunikat głosi, iż sytuacja została opanowana, jednakże ostre pogotowie trwa nadal. Przeprowadzane są liczne aresztowania.

PRZEŚLADOWANIE „NIEPRAWOMYŚLNYCH” KOMUNISTÓW.

Moskwa, 14 stycznia. (AW.). Represje w stosunku do nieprawomyślnych komunistów, zwłaszcza na terenie Ukrainy, zaczynają być znów stosowane. Ostatnio, stosownie do zarządzenia G. P. U., w zagłębiu Do-

niekiem zaaresztowano czterdziestu kilku członków ukraińskiej K. P. Zaaresztowani wysłani zostali do atajskiego obwodu, bez zastosowania względem nich jakiegokolwiek procedury sądowej.

DALSZE ZABURZENIA W CHINACH

BARYKADY W KANTONIE.

Hong-Kong, 14 stycznia. (PAT.). Na żądanie Rady Miejskiej europejskiej dzielnicy Kantonu, Szamoa, marynarze francuscy i angielscy wnieśli na nowo barykady na granicy tej dzielnicy dla obrony koncesji. Kanonierka amerykańska, „Helena”, wyruszyła stąd do Szamoa.

PRZYBYCIE KRAŻOWNIKA AMERYKAŃSKIEGO.

Londyn, 14 stycznia. (PAT.). „Daily Telegraph” donosi z Szanghaju, że z chwilą przybycia tam krażownika amerykańskiego, „Pittsburg”, zacznie się powoli realizować plan „obrony” Szanghaju. W Londynie istnieje

je przekonanie, że wielu agitatorów prowadzi tam, zakrojoną na szeroką skalę, agitację wśród tubylców. Dziennik sądzi, że oprócz Japonii i Francji, prawdopodobnie i amerykańskie okręty wojenne wezmą udział „w obronie” Szanghaju.

STRAJKI W PRZEDZALNIACH ANGIELSKICH.

Londyn, 14 stycznia. (PAT.). Agencja Reutersa dowiaduje się z Szanghaju, że prawie wszyscy robotnicy tamtejszych przedzalnii angielskich, które w śróde były terenem zajść, przystąpili z powrotem do pracy. Donoszą o wybuchu strajków w kilku innych miejscach.

RZĄDY FASZYSTOWSKIE NA LITWIE

TAJNY KOMITET WOJSKOWY.

Ryga, 14 stycznia. (AW.). Rozeszły się tutaj sensacyjne wiadomości o istnieniu na Litwie tajnego komitetu wojskowego, złożonego z 5 oficerów, w rękach których znajduje się faktyczna władza na Litwie. Między komitetem a rządem Waldemarsa zachodzą poważne różnice, albowiem komitet domaga się wprowadzenia na Litwie dyktatury wojskowej. Komitetowi temu przypisuje się wykonanie wyroku na 4 komunistach, czemu podobno sprzeciwiał się prezydent Smetona. Komitet ten sprzeciwia się również prowadzeniu rokowań z mniejszościami narodowymi.

ROKOWANIA Z ROSJĄ I NIEMCAMI.

Gdańsk, 14 stycznia. (PAT.). Według doniesień z Kowna, dr. Puryskis, przewodniczący delegacji litewskiej do rokowań z Rosją, oświadczył korespondentowi „Jaunakas Ksinas”, że rokowania z Rosją nie są zerwane, tylko... przetrwały na jakiś czas. Rokowania z Niemcami przygotowywane są bardzo intensywnie. Klajpeda zainteresowana jest niezmiennie w sprawie uregulowania stosunków z Niemcami i dlatego

przedstawiciele Klajpedy wezmą udział w tych rokowaniach.

ZAKAZ ODBYCIA POSIEDZENIA SEJMIKU KLAJPEDZKIEGO.

Klajpeda, 14 stycznia. (PAT.). W związku z zakazem odbycia posiedzenia sejmiku klajpedzkiego gubernator klajpedzki, Zaukauskas, tak usprawiedliwia wydanie zakazu:

Prośbę odbycia posiedzenia uważałem za niezgodną z prawem, gdyż, według § 12 statutu klajpedzkiego, sejmik zbiera się na posiedzenie w 4-ty poniedziałek stycznia czyli 24 stycznia. Do tego czasu sejmik może zbierać się tylko na posiedzenia nadzwyczajne, zwołane przez gubernatora w porozumieniu z dyrektorem, skoro zażąda tego co najmniej 2/3 posłów.

W rozmowie z przedstawicielami prezydium sejmiku, wyjaśniłem położenie prawne i zaproponowałem im, aby zebrałi podpisy 2/3 posłów i doprowadzili w ten sposób do zwołania posiedzenia nadzwyczajnego. Na propozycję tę prezydent sejmiku, Kraus, odpowiedział: „My tego nie chcemy”, wobec czego wydałem zakaz odbywania posiedzenia.

Przesilenie w Niemczech NIEPOWODZENIE MISJI DR. CURTUSA.

Berlin, 14 stycznia. (AW.). W ostatniej chwili dowiaduje się korespondent Agencji Wschodniej, że wieczorne obrady frakcji centrowej zakończyły się wypowiedzeniem się przeciw współdziałaniu w rządzie z niemiecko - narodowymi. Wobec powyższego, misję Curtusa uważa się za definitywnie nieudaną.

Dr. Curtius złożył prez. Hindenburgowi sprawozdanie o sytuacji parlamentarnej i oświadczył, że tem samem usiłowania jego utworzenia rządu większości parlamentarnej z udziałem niemiecko - narodowych uważa za niemożliwe. Prezydent Rzeszy zastrzegł sobie swobodę dalszej decyzji.

W sprawie twierdzy niemieckich na wschodzie

Paryż, 14 stycznia. (PAT.). Gen. von Pawels i radca Forster doręczyli międzysojuszniczej komisji wojskowej propozycję na piśmie, dotyczące fortyfikacji niemieckich w Prusach Wschodnich. Propozycje te zostały przez rzeczoznawców przyjęte za podstawę dyskusji

Wybór przewodniczącego senatu francuskiego

Paryż, 14 stycznia. (PAT.). Paul Doumer (red. socj.) wybrany został na przewodniczącego senatu 238 głosami przy 273 głosujących.

Aresztowania w Lizbonie

Lizbona, 14 stycznia. (PAT.). Zaaresztowano tu wielu oficerów, będących autorami wysłanej do ambasady i poselstw cudzoziemskich w Lizbonie deklaracji, w której stwierdzają, że nie uznają żadnych układów ani operacji finansowych, zawartych przez obecny rząd.

Z grupy parlamentarnej francusko-polskiej

Paryż, 14 stycznia. (PAT.). Posiedzenie grupy parlamentarnej francusko-polskiej, pod przew. prez. dep. Jean Locquin'a poświęcone było organizacji wycieczki do Francji parlamentarzystów polskich i sprawie robotników polskich we Francji.

Polecono prezydium opracowanie ostatecznego planu wycieczki do przyszłego posiedzenia, w początku lutego.

Przechodząc do sprawy robotników polskich, a specjalnie do sprawy bezrobocia, grupa postanowiła odłożyć szcze gółowe rozpatrzenie tej kwestji. Co do starań o zmodyfikowanie ustawy z dnia 3 sierpnia 1926, w rezultacie rozmów z min. Pracy, Spraw Wewn. i Skarbu uzyskano zapewnienie, że charakter pracownika przyznany będzie bezwzględnie robotnikom rolnym oraz tym robotnikom przemysłowym, którzy nie tralili do Francji drogą obejścia istniejących przepisów. Grupa poleciła prowadzenie w dalszym ciągu akcji tak doniosłej dla robotników polskich pod względem pieniężnym, oraz dla całej sprawy ich pobytu we Francji.

Rokowania sowiecko-łotewskie

Agencja telegr. ZRSS. „TASS” donosi: Moskwa, 13 stycznia. Członek Kolegium Komisariatu spraw zagran. Arafow wyjechał dziś z Moskwy do Rygi w związku z zaproszeniem łotewskiego ministra spraw zagranicznych Celensa. W zaproszeniu p. minister Celens proponuje kontynuowanie rokowań między Z. S. R. R. a Łotwą.

EMERYTURA

dla wdowy po St. Witkiewiczu

Na wniosek b. kietownika Min Oświaty, prof. Bartla, przyznano stałe zaopatrzenie emerytalne wdowie po znakomitym malarzu i krytyku, Stanisławie Witkiewiczu.

Z POBYTU

dr. Colbana na Górnym Śląsku

Jak donoszą katowickie pisma niemieckie, dyrektor sekcji mniejszości narodowych przy Lidze Narodów dr. Colban, odpowiadając w czasie przyjęcia przedstawicieli niemieckiej mniejszości na mowę prezesa Volksbundu dr. Edwina Henckla, miał odpowiedzieć, że nie przybył na G. Śląsk celem badania jakichkolwiek zażaleń czy skarg, lecz na zaproszenie rządu polskiego, aby przestudjować na miejscu zagadnienie mniejszości.

DOLA LOKATORA

W niedzielę ostatnią nastąpiło uroczyste otwarcie drugiego domu spółdzielczego na Żoliborzu. Pięć rodzin w dzisiejszych czasach głodu mieszkaniowego otrzymało dach nad głową i w dodatku tani, bo dwa pokoje z kuchnią 88 zł. miesięcznie. W tak tan sposób można było zbudować zawniezając kredytem państwowym. Dziwne jest, że narówni z tak dobrem wykorzystaniem kredytów, także kredyty daje się ludziom nieodpowiednim, którzy obracają te kredyty na podstawę do lichwiarskich spekulacji. W dn. 10 b. m. jeden z takich panów, dr. Edward Flattau, stanął przed sądem pokoju dla spraw o lichwę wojenną. Otrzymał on również kredyt państwowy w wysokości 70% wartości budowy, pozostałe 30% wziął od lokatorów przed wykonaniem budowy i skalkulował cokolwiek inaczej — a mianowicie: za 3 pokoje obliczył miesięcznie 500 zł. (płatnych w dolarach), za 4 pokoje — 600 zł. Mogłby ktoś pomyśleć, iż są to mieszkania w centrum miasta lub luksusowe. Bynajmniej — na ul. Puławskiej 41, a pokoje mniejsze, niż wymagane przez Magistrat (3 pokoje — 80 mtr., 4 pokoje — 87 mtr., a w/g Magistratu m. Warszawy 3 pokoje — 90 mtr.), a wykonanie wewnętrzne odbiega daleko od pojęcia „luksusowe”.

Zupełnie słusznie sędzia pokoju uznał, że wysokość lichwy przewyższa granicę jego kompetencji (200 zł.) i skierował tę sprawę do prokuratora Sądu Okręgowego.

Czy nie byłoby słuszne, żeby takim kalkulatorem, jak p. dr. Flattau, cofnięto natychmiast kredyty, a udzielono je spółdzielniom. A takich panów w Warszawie jest sporo, no i we Lwowie ostatnio p. asystent Politechniki tak się spisał, że sąd uznał go za godnego 3-miesięcznego aresztu.

Czas już zwrócić uwagę na ręce, do których dostały się kredyty państwowe i pozabawić p.p. Flattau'ów łatwego zarobku, bo placąc Państwu 8% (łącznie z amortyzacją) rocznie, pobierają około 100% do własnej kieszeni.

Lokator.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Z Kopenhagi donoszą, iż epidemia grypy przybiera coraz większe rozmiary. Na grype choruje również król Christian. Tańce publiczne zostały zakazane.

— W pow. Ostrowskim i Pskowskim ponownie wybuchły rozruchy włościańskie. Kilkadziesiąt wsi zostało podpalonych.

— W Konstantynopolu wybuchł strajk robotników portowych. Między strajkującymi a policją doszło do krwawych starć. Aresztowanych zostało 300 robotników, biorących udział w demonstracjach.

— Z Tampico (Meksyk) donoszą, iż na jednym ze statków angielskich nastąpił wybuch rezerwuarów z benzyną. 37 osób poniosło śmierć.

— W ostatnim tygodniu w Londynie zmarło na grype 172 osoby.

— „Temps” donosi, że Millerand ustąpił ze stanowiska przewodniczącego nac. komitetu Narodowej Ligi Republikańskiej.

— Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, prof. Van Hamel, wystosował do gen. kom. Rzplitej Polskiej w Gdańsku, min. Strasburgera, pismo gratulacyjne z powodu ostatniej decyzji rządu polskiego, ułatwiającej w wielkim stopniu komunikację pomiędzy Gdańskiem a sąsiednimi krajami.

— Angielskie stronnictwo liberalne postanowiło zaproponować sir Herbertowi Samuelowi przyjęcie kandydatury do Izby Gmin z listy liberalnej.

— Szwedzkie zakłady budowlane „Nyd- uist et Holmen” przy udziale syndykatu duńskiego podpisały z rządem tureckim ostateczny układ w sprawie budowy linii kolejowych Angora — Eregli i Keller — Djabekir oraz budowy portu w Eregli.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łowicz

JAK SIĘ ODBYŁ WIEC MONARCHISTÓW.

W czwartek, dn. 13 b. m. o godz. 7 wiecz. miał się odbyć w sali chadeków przy jednym z kościołów łowickich „wielki wiec monarchistów”. Na wiec ten przyjechało dwóch prelegentów. Na przewodniczącego wysunęli jakiegoś robotnika Sala była przepełniona miejscowymi robotnikami. Zgromadzeni robotnicy nie pozwolili jednak mówić pp. monarchistom. Domagali się natomiast, by przyszedł na wiec tow. pos. L. Śledziński, który był przypadkowo w Łowiczu na konferencji w sprawie budowy Domu Ludowego.

Na wezwanie przybyłych delegatów tow. poseł przybył na wiec, witany serdecznie przez zgromadzonych robotników.

Tow. poseł zwrócił się do zgromadzonych z prośbą, by pozwolono mówić pół godziny monarchistom, ale zgromadzeni zgodzili się tylko na 15 minut, więc tow. Śledziński udzielił głosu monarchistom, który zaczął w demagogiczny sposób napadać na Sejm, jako przedstawicielstwo narodu. Zgromadzeni docinkami przeszkadzali mówcy, który z wielkim wysiłkiem i przerwami wyczerpał swoje 15 minut.

W przeszło godzinnym przemówieniu przy nadzwyczajnym skupieniu zgromadzonych. tow. poseł rzeczowymi argumentami wykazał szkodliwość akcji monarchistycznej dla polskiego ludu pracującego i dla Państwa.

Zgromadzeni na wiecu monarchistów zgodnym entuzjastycznym okrzykiem: „precz z monarchistami — Niech żyje republika ludowa, Niech żyje P. P. S.!” wyrazili swoje stanowisko i wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

Lwów

PRZYJĘCIE WNIOSKU SOCJALISTYCZNEGO W SPRAWIE WYBORÓW DO SAMORZĄDU.

Na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono jednogłośnie wniosek nagły radnego socjalistycznego, tow. Szczyrka, stwierdzający, że obecna organizacja samorządu gminnych w całej Polsce, nie wyłączając Lwowa, nie odpowiada najistotniejszym warunkom, na których powinna być oparta. Wobec tego rada miejska zwraca się do Sejmu i rządu z apelem, aby przez rozpisanie wyborów, na podstawie nowoczesnego i demokratycznego prawa wyborczego, umożliwiono powołanie do życia nowego samorządu gminnego.

Katowice

PROCES O POZOSTAWIANIE NA USŁUGACH WYWIADU NIEMIECKIEGO.

Onegdaj odbyła się rozprawa przeciw b. wywiadowcy policji Bodylakowi, oskarżone-

mu o to, iż był na usługach wywiadu niemieckiego. Po całodziennym rozprawie oskarżony skazany został na 18 miesięcy ciężkiego więzienia. Oskarżał prokurator Małkowski, jako rzeczoznawcy występowali porucznik Zychon i kapitan Stan.

Skarżysko (Kamienna)

KSIĄDZ AGITUJE ZA — T. U. R.

Miejscowy TUR zorganizował na poniedziałek 10 b. m., odczyt p. tow. K. Czaplińskiego p. t. „Dzieje fanatyzmu”. Nazwisko i temat wyprowadziły miejscowych księży z równowagi. Ks. prefekt Śmiechow- ski, na kazaniu niedzielnym w kościele, oświadczył, że są 2 gatunki odczytów — dobry i zły; złego trzeba unikać; tymczasem właśnie tu, w Skarżysku, ma się odbyć odczyt, który niewątpliwie należy do tego drugiego gatunku; będzie on zapewne zwalczał religię i t. d.

Rezultat tej księżej agitacji był znakomity. Tłumy ludzi, którym nigdy do głowy by nie przyszło pójść na odczyt, pośpieszyły do sali odczytowej. Przybyły nawet jakiegoś babulki - dewotki, sodalisi ze szkoły i t. d. Sala kina była przepełniona.

Naturalnie, przeciwko religji nie było w prelekcji ani słowa. Ale że obecni księżali byli zmuszeni dowiedzieć się wielu ciekawych (a przykrych dla nich) faktów historycznych o zabobonach, paleniu czarownic, inkwizycji i t. d. — to prawda. Obrazy świetlane jeszcze bardziej potęgowały wrażenie.

Spokój był niezamącony. Dopiero po ukończeniu 2-godzinnego odczytu, gdy słuchacze skierowali się ku drzwiom, rozległ się ode drzwi jakiś głos... Pokazało się, że był to sekretarz miejscowych chadeków.

— Oświadczam, że wykład odbył się z polecenia Niemiec i za niemieckie pieniądze (H).

Sluchacze jednak tylko roześmiali się w odpowiedzi głupawemu obrońcy zabobonu i fanatyzmu.

Tarnopol

KATASTROFA LOTNICZA.

W pobliżu miasta spadł z wysokości kilkuset metrów samolot wojskowy systemu Potez i uległ zderzeniu. Samolotem tym odbywał lot służbowy sierżant 6 p. lotn. we Lwowie, Antoni Gasek. Podczas upadku doznał on silnych obrażeń i został przewieziony do szpitala w Tarnopolu.

Toruń

AFERA POBOROWA.

Na skutek śledztwa, trwającego już kilka miesięcy w sprawie afery poborowej w P. K. U. Toruń, zostało wezwor na ranem aresztowanych kilka osób wojskowych i cywilnych. Najwcześniej został aresztowany główny sprawca sierżant Józwiak. Wśród osób cywilnych aresztowano urzędnika Magistratu, Linkowskiego, członka zarządu koła i zarządu okręgowego Związku Oficerów Rezerwy. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

RUCH ROBOTNICZY

KARY ZA NIEZABEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW OD BEZROBOCIA.

Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przeprowadził na terenie Warszawy generalną kontrolę zakładów pracy, które winny zabezpieczyć swych pracowników na wypadek bezrobocia i uchylających się od wykonania tego obowiązku. W wyniku zdołano zarejestrować przynajmniej 1,300 zakładów. Omawiana kontrola będzie kontynuowana. Zakłady, które dotąd nie dopełniły tej czynności, winny uczynić to jaknajprędzej. Zakłady, które uchylały się od omawianego zabezpieczenia i wpłacania należnych wkładek, karane są grzywną w drodze administracyjnej.

WEZWANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZW. ZAW. ROB. PRZEM. SPOŻYWCZEGO.

Zarząd Gł. Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce wzywa wszystkie oddziały do natychmiastowych przygotowań, by, na wezwanie Zarządu, w każdej chwili były gotowe do poparcia piekarni krakowskich, walczących o 8 godz. dzień pracy.

Zarząd Główny.

POPARCIE DLA STRAJKUJĄCYCH PIEKARZY KRAKOWSKICH.

Strajk w Krakowie piekarzy przybrał ostrzejszą formę. W dniu 14 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników Spożywczych. Na posiedzeniu zapadła uchwała okazania pomocy wszelkimi rozporządzalnymi środkami dla strajkujących robotników w Krakowie. Jednocześnie postanowiono wezwać wszystkie oddziały Związku Robotników Spożywczych do podjęcia akcji celem skutecznego poparcia piekarzy krakowskich.

KOSTKA DRZEWNA WYRABIANA PRZEZ BEZROBOTNYCH.

W związku z redukcją bezrobotnych z powodu niemożności zatrudnienia ich w okresie zimowym, miejski fundusz bezrobocia zorganizował dla nich warsztaty stolarskie, w których praca trwa obecnie w całej pełni. Warsztaty te wyrabiają meble szkolne, szafy i stoły dla biur oraz wykonywują reparacje. Omawiane warsztaty rozpoczęła też niebawem wyrób kostki drzewnej na potrzeby miasta. Ostatnio zamówiono bowiem w nich 500 metrów sześć. kostki, która użyta będzie do wybrukowania ulic jeszcze w tym roku.

ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W STYCZNIU.

Mn. pracy i opieki społecznej wyasygnowało na zapomogi dla pracowników umysłowych, pobawionych pracy na m. styczeń 450.000 zł., t. j. tyle, ile w grudniu. Z tej sumy Warszawa otrzymała 110.000 zł. (w grudniu tyleż), Łódź zaś również 100.000 zł. (w grudniu 110.000 zł.).

Wyszło z druku sprawozdanie z działalności klasowego Zw. Włókienniczego w Polsce za rok 1923, 1924 i 1925. Sprawozdanie to nader starannie i źródłowo opracowane winno znaleźć się w ręku każdego działacza robotniczego

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipoteczna 5 — Długa 25.

Dziś i dni następne

Początek w dniu dzisiejszym o godz. 4 pp.

Panie z krótkimi włosami

(ZEW KRWI)

z uroczą CARMEN BONI i CARLO TEDESCHI

Własność blura kin. „Celtic-Cinema”

NAD PROGRAM.

Dla młodzieży dozwolone.

Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr. i 1 zł.

Z ŻYCIA PARTJI

W niedzielę.

Wielki wiec polityczny. W niedzielę dn. 16 b. m. o godz. 11 rano w sali teatru Popularnego — Wolska róg Młynarskiej — odbędzie się wielki wiec polityczny.

Przemawiać będą tow. tow. poseł Rajmund Jaworowski, Medard Downarowicz, Marceli Piłacki, Antoni Podnieśński.

Wielka zabawa karnawałowa. W sobotę dn. 15 b. m. o godz. 10 wiecz. w salach OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się wielka zabawa karnawałowa. Zaproszenia otrzymywać można w sekretariacie Domu Ludowego, Al. Jerozolimskie 6 od 11 — 1 i od 5 — 7 wiecz. oraz przy wejściu.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. prosi towarzyszy, zarejestrowane, jako bezrobotne, w W. O. K. R., aby zgłosili się do sekretariatu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 1 i od 5 — 7 wiecz., celem zgłoszenia danych.

Ruch zawodowy

Jutro, w niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się plenarne posiedzenie Zarz. Gł. Zw. prac. Inst. Użytk. Publ. w Polsce, w lokalu Związku — Warecka 7.

Z życia młodzieży

Powązkowskie Koło Młodzieży im. L. Misiołka T. U. R. urządza zabawę w dniu 15 b. m. t. j. w sobotę o godz. 9-ej wieczorem w lokalu Zw. Użytk. Publ., Warecka 7.

Bilety w cenie 2 zł. dla czł. 1.50 zł.

Koło „Śródmieście“. W niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się wycieczka do Zachęty Sztuk Pięknych. Wejście dla członków i wprowadzonych gości.

W niedzielę o godz. 11 rano — czerwone drużyny harcerskie (męska i żeńska).

Koło „Wola“ Org. Młodz. T. U. R. im. Montwiłła - Mirowskiego organizuje jutro o godz. 10 rano wycieczkę do Zachęty. Zbiórka przed Zachętą. Wejście dla członków 20 gr., dla nieczłonków 30 gr.

ODCZYT NA WOLI

Dziś, o godz. 7 wiecz. w lokalu P. P. S. przy ul. Wolskiej 44, tow. prof. M. Sercejski wygłosi odczyt p. t. „Kwestia socjalna w dziejach“ (ciąg dalszy). Wstęp wolny. Początek punktualnie.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersyteckiego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczne - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d., razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9

WODEWIL.

„Burłak z nad Wołgi“.

Film ten, będący dziełem znakomitego reżysera amerykańskiego, Cecil de Mille, jest filmem niecodziennym. Tło społeczne, głęboka myśl psychologiczna i wstrząsająca poprosu treść — wszystko to składa się na całość zgoła niepowiedzielną.

Pisma endeckie, z „Rzeczpospolitą“ na czele, na całe gardło wykrzykują, aby film ten zjechał z ekranu — i dopatrują się w nim „agitacji bolszewickiej“. Całe twierdzenie to oprócz tego, że obraz kończy się zwycięstwem miłości — i sprawnym, wspaniałym trybunałem rewolucyjnego. Obraz cechuje rzadki poprostu obiektywizm. Przedstawiono przewrót w Rosji. Bohaterem jest burłak, późniejszy przywódca rewolucjonistów, bohaterka — księżniczka. Reżyser z całym realizmem przedstawił zarówno ohydę i okrucieństwo bolszewików, jak cynizm, bestialstwo i brutalność „białych“ żołnierzy. „Na wojnie, jak na wojnie“. Mordują jedni i drudzy, silniejszy gniebi słabszego. To bolszewicy chcą rozstrzelać księżniczkę, to „biały“ oficer w ohydny sposób znęca się nad burłakiem, który uratował życie narzeczonej. Że oficer posuwa się tak daleko, że aż narzeczoną chce rozstrzelać, jest to nie „agitacja komunistyczna“, lecz wynik psychiki zawodowego oficera rosyjskiego i zachłanności temperamentu młodzieńca. Na ratunek burłakowi przychodzi oddział „czerwonych“. Rewolucja zwycięża. Oficer „biały“ i księżniczka stają przed trybunałem. Dają wyrok mądry... Każą oskarżonym wybierać. On wybiera wygnanie, ona — miłość.

Film przejmujący i wzrusza. Nęcza burłaków jest przedstawiona z realizmem nadzwyczajnym.

Wystawa jest bogata. Zdjęcia czarujące. Sceny rewolucji — imponujące. Napięcie dramatyczne — nadzwyczajne.

Film ten polecamy gorąco naszym czytelnikom.

lka.

PERBOROL

SAM PIERZE

PROCES O ZABÓJSTWO

poety gruzińskiego,

Sergo Kuruliszwilego.

Wczoraj rozpoczął się w sądzie okręgowym proces Stefana Lebruna vel Likiernika, oskarżonego o zabójstwo w dniu 28 marca 1925 r. w cukierni Komorowskiego przy ul. Nowy Świat 26 kilkom strzałami rewolwerem Sergo Kuruliszwili, znanego poety i działacza gruzińskiego.

Z toku dochodzenia, przeprowadzonego zaraz po zabójstwie, stwierdzono, że Likiernik dokonał czynu przestępnego, powodując się chęcią zemsty za rozbiście przez Kuruliszwilego jego małżeństwa i zabranie mu żony.

Oskarżony był poddany badaniu psychiatrycznemu, lecz ekspertyza nie wykryła w nim poza niewielkim zbroczeniem psychopatycznym żadnych wad umysłowych.

Oskarżenie popiera podprokurator Goldstein; bronią Likiernika adwokaci: Berenson i Paschalski.

Rozprawie przewodniczy sędzia Posemekiewicz, a jako asesory zasiadają sędziowie: Kozakowski i Rościszewski.

Do sprawy wezwano kilkunastu świadków oraz dwóch biegłych psychiatrów: dr. Nelkena i dr. Łuniewskiego.

Ze strony rodziny zabitego Kuruliszwilego wniosk o powództwo cywilne o straty moralne i materialne ad. J. Berland.

Oświadczenie oskarżonego.

Podsądny Le Brun, stwierdził, iż w chwili, gdy dowiedział się, że żona jego kocha Kuruliszwilego, od razu zdecydował się na rozwód.

Kuruliszwili przyrzekł mu, że niezwłocznie rozpocznie swoją sprawę rozwodową, przeszły jednak 4 niemal lata, a o sprawie tej podsądny nie się nie mógł dowiedzieć. Przyszło na świat dziecko, będące owocem stosunku Kuruliszwilego i żony Le - Bruna, i sytuacja oskarżonego stawała się z każdą chwilą coraz bardziej nieznosna. Podsądny widział, że niepotrzebnie zrezygnował z własnego szczęścia, gdyż Kuruliszwili nie traktował całej sprawy poważnie. Głęboko wzburzony tem wszystkim, Le Brun strzelił do Kuruliszwilego, zabijając go na miejscu.

Zupełnie inaczej mówi o tem wszystkim żona podsądnego.

Oświadczenie pani Le Brun.

Na małżeństwo z podsądnym zdecydowała się p. Le Brun z konieczności. Było to, jak mówi, małżeństwo dla opieki. Natychmiast po ślubie zorjentowała się jednak, iż zrobiła zasadniczy błąd. Le Brun okazał się człowiekiem o dziwnym, niezrozumiałym wprost usposobieniu, o charakterze niestałym, skłonny do niespodziewanych wybuchów. Pożycie było więc ciężkie i trudne.

Kuruliszwilego poznała p. Le Brun przez męża. Był to, zdaniem świadka, człowiek o niepospolicie czystym charakterze.

Z chwilą, gdy Kuruliszwili poprosił ją o rękę, oskarżony od razu się na to zgodził, ale później robił trudności, nie chcąc faktycznie przeprowadzić rozwodu, podczas, gdy Kuruliszwili, który również był żonatym, wszystko czynił, aby rozwód otrzymać.

Sprawa potrwa najmniej 3 dni.

Ruch spółdzielczy

NARADY LUSTRATORÓW ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI SPÓŻYWCÓW.

W ub. tygodniu od 3 do 9 stycznia, odbywały się w Warszawie ważne konferencje lustratorów spółdzielni Związku Spółdzielni Spożywców R. P. z udziałem 30 osób — lustratorów i członków dyrekcji Związku.

Obrazy miały charakter dyskusyjny i dotyczyły się nad dwiema najważniejszymi kwestiami: planu pracy spółdzielczej na r. b. i spraw gospodarczych w ruchu spółdzielczym spożywców.

W pierwszej części, po referatach dyrektora Związku tow. Żerkowskiego i Fr. Dąbrowskiego, omawiano wytyczne dla organizacji i gospodarki spółdzielni zagadnienie jednoczenia nowych członków i plan pracy inspektorskiej na r. b. oraz praktyczne wskazania dla czynności rewidycyjnych.

W drugiej części obrad wygłoszono dwa zasadnicze referaty dyr. Związku M. Rapackiego „O kierunkach ruchu spółdzielczego“ i W. Wolerta „O położeniu gospodarczym w Polsce“.

Podczas obrad stwierdzono znaczną poprawę w gospodarce spółdzielni w r. ub. w porównaniu z r. 1925 i podniesiono nurtujące oddawna w ruchu spółdzielczym spożywców dwa ważne zagadnienia: sprawę wielkich wielokolejowych lub małych spółdzielni oraz sprawę spółdzielni spożywców na wsi z asortymentem artykułów rolniczych, czyli problem t. z. integralnej kooperacji.

Powyższe dwa zagadnienia stanowiły podstawę dyskusji lustratorów, którzy zawsze najlepiej odczuwają bolączki i potrzeby ruchu spółdzielczego.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 1°6, najniższa — 5°6. W Zakopanem pochmurno, lekki mróz, szata śnieżna dosięga 50 cm., wyżej w górach — 1 m.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pochmurno, z krótkotrwałymi przejaśnieniami we wschodniej części kraju; na zachodzie temperatura w pobliżu 0°, na wschodzie silniejszy mróz. Gdzieśgdzie drobny opad lub mglisto. Umiarkowane lub słabe wiatry z kierunków wschodnich i południowo - wschodnich.

Komitet budowy kolei Moszczenica — Gorlice — Wysowa — Krynica poszukuje inżyniera z działu budowy dróg i mostów do wykonania pomiarów i kosztorysów projektowanej linii kolejowej długości około 65 km. Oferty należy wnosić do końca stycznia 1927 r. pod adresem Magistratu m. Gorlice, który też udzieli szczegółowych informacji co do wymogów ofertowych.

„Japońska sztuka i kultura wobec cywilizacji Zachodu“. Pod tym tytułem staraniem Tow. Polsko - Japońskiego odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego przy ul. Karowej odczyt p. Stefana Łubieńskiego. Wstęp wolny. Odczyt urozmaicony będzie reprodukcją muzyki japońskiej.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Jutro o godz. 12 w sali Tow. Naukowego (Śniadeckich 8, parter — wejście główne) odbędzie się odczyt prof. D. Hellina p. t. „O gorące“. Wstęp bezpłatny.

Komitet Opieki nad Oświatą w Szpitalach przy Warsz. Oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża urządza „Czarną Kawę“ w dolnej sali hotelu Europejskiego jutro od godz. 5 do 9 wiecz.

Wieczornica towarzyska. Dziś odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym wieczornica towarzyska dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 10 w.

Zarząd Tow. „Bratnia Pomoc“ stud. W. W. P. zawiadamia, że w dniu jutrzejszym o godz. 10 rano, w lokalu W. W. P., Śniadeckich 8, odbędzie się zwyczajne walne zebranie członków Towarzystwa.

Oficer rezerwy znajdujący się bez posady i środków do życia, prosi czytelników o zaoferowanie mu używanego ubrania, płaszcza i butów, gdyż posiadane przez niego ubranie jest w tak złym stanie, że nie może w niem nawet starać się o posadę.

Z teatrów świetlnych

Kino Apollo. „Ojcowie i dzieci“.

Kino Stylowy. „Znak Zorzy“ z Douglasem Fairbanksem.

Kino Światowid. „Marjonełki życia“ i „Człowiek bez tytułu“.

Kino Colosseum. „Dziewczątka z Prateru“ premiera.

Filharmonja. „Rewja piękności“.

Kino Palace. „Manewry cesarskie“.

Kino Wodewil. „Burłak z nad Wołgi“.

Kino Splendid. „Cyganeria“ z Liljaną Gish.

Kino Pan i Corso. „Białe noce“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

Teatr Miejski. „Zew Krwi“.

WYPADKI

WYPADEK KOLEJOWY.

Na V posterunku kolejowym stacji Warszawa — Główna Towarowa podczas manewrowania wagonów jeden z nich gwałtownie uderzył o stojący wagon naładowany rybami. Skutkiem silnego zderzenia wagon ten uległ uszkodzeniu, zaś pracujący wewnątrz wagonu robotnik, 48-letni Icek Judkiewicz, doznał potłuczenia okolicy łedziwej. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło Judkiewicza do domu.

POŻAR.

W zamkniętym sklepie z manufakturą należącym do Dawida Izraela Wassermühla przy ul. Gęsiej 7, wynikł pożar z powodu zapalenia się od ustawionego w pobliżu półek z towarami piecyka żelaznego. Pogotowie nalewkowskiego oddziału straży po wyłamaniu zamków i zaluzji, wśród gęstego dymu w sklepie zajęło się akcją ratunkową, która trwała około dwóch godzin. Pastwą pożaru padło część towarów złożonych na półkach. Straży znaczne, lecz narazie nie ustalone.

POSTRZELENIE I RABUNEK.

Do mieszkania Szczepana Błaszczyńskiego, rzeźnika w miasteczku Różanie w pow. Makowskim przyszedł nieznany mężczyzna i w podstępny sposób wywabił Błaszczyńskiego z domu, jakoby pod pozorem sprzedaży mu wiepra, oświadczając, że udadzą się razem do wsi Mroczkowa odległej od Różana o 3 kilometry. Po drodze mężczyzna ów, przepuszczając przed sobą Błaszczyńskiego, wystrzelił z rewolweru do niego, raniąc go w lewą rękę powyżej kci. Następnie napastnik zażądał wydania wszystkich pieniędzy, a gdy Błaszczyński opierał się rąbał sam z rąbałowi 33 zł. 60 gr. i uciekł. Poszkodowany zaalarmował najbliższy posterunek policji w Różanie, który zarządził natychmiastowy pościg. Przy pomocy miejscowej ludności sprawcę postrzaenia i rabunku zdołano ująć, lecz już na terenie pow. Ostrołęckiego. Jak ustalono jest to Władysław Godlewski, lat 24, mieszkaniec wsi Łachowa.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW.

Na rogu ul. Siekiewicza i pl. Napoleona wczoraj w południe samochód marki „Ford“ Nr. 394 (18398), prowadzony przez szofera Stefana Szumilina, nie dając sygnałów, zderzył się z samochodem marki „Renault“ Nr. 178 (18384), prowadzonym przez szofera Mie

czysława Rosiaka. Skutki zderzenia: przy samochodzie marki „Renault“ uszkodzone skrzydło, oś i resor, zaś przy drugim samochodzie lekko zgięte skrzydło tylne.

ARESZTOWANIE SZANTAŻYSTKI.

Policja 22 komisariatu aresztowała Walentynę Kamińską (Wesoła 76), jako oskarżoną o wyłudzenie pieniędzy pod pretekstem wyrobień posad służących Władysławie Różańskiej i Felicji Suchockiej.

UDAREMNIONE FAŁSZERSTWO.

Policja 10 komisariatu zatrzymała Władysława Michalskiego, który w firmie „Hr. Tarnowski w Dzikowie“ przy ul. Chmielnej 25 usiłował puścić w obieg w celu dyskonta dwa fałszywe weksle po 100 dolarów każdy, z podpisem „Jan Hajdecki — browar parowy w Rogoźnie“.

KTO OKRADAŁ WARSZTATY KOLEJOWE?

Policja 6 komisariatu zatrzymała Józefa Podkomorskiego i Szczepana Komorowskiego, słusarzy warsztatów kolejowych na dworcu Głównym, którzy w sklepie na pl. Kazimierza Wielkiego 10 usiłowali sprzedać skradziony z warsztatu mosiadz.

ZBIOROWE ZATRUCIE GAZEM.

W domu Nr. 15 przy ul. Freta w mieszkaniu dozorczy domu, Jana Mościckiego, rodzina jego, składająca się z czterech osób, zatruta się gazem świetlnym, wydzielającym się z niewiadomej przyczyny. Z pośród zatrutych dwie osoby, po udzieleniu pomocy, pozostawiono na miejscu, zaś 20-letniego Stefana Mościckiego lekarz Kasy Chorych przewiózł do szpitala św. Łazarza i 7-letnią Janinę — do szpitala dzieciennego przy ul. Kopernika.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

— W ogrodzie Saskim w pobliżu domu Nr. 10 przy ul. Królewskiej otrula się lugiem 20-letnia Jadwiga Bylińska, którą w stanie ciężkim lekarz Pogotowia przewiózł do szpitala św. Rocha.

— Na dworcu Głównym na ogólnej sali pociągów odchodzących napił się esencji octowej wyrobnik, 55-letni Stanisław Iwanik. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dz. Jezus.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Uwaga MATEK!

Scotta Emulsja Tranowa

Znakomity wszechświatowo od 53 lat znany środek odżywczo wzmacniający

EMULSJA TRANOWA SCOTTA

zawierająca prócz tranu, sole fosforu i wapnia, o b. przyjemnym smaku, stosowany przez największe powagi lekarskie przy skrofiozie, angielskiej chorobie, anemii i t. p. u dzieci i dorosłych jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądać tylko oryginalnej **SCOTTA** z powyższą marką ochronną.

HEMATOGEN — LEK

zaleca się przy blednicy, małości, skrofiozach, czerpieniach, ustroju nerwowym, osłabieniu, pobudza apetyt, nie psuje zębów.

Dla dorosłych, dzieci i starców.

Fabryka Chemiczna „Lek“

Poznańska 11, tel. 257-60.

MEBLE

używane, wielki wybór, najtańszej Gotówka lub rozłogę raty.

SOLNA 18 m. 4.

LECZNICA

(Przychodnia)

Dr. med.

Marceli Dobrzyńskiego

Nowogrodzka 26.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa.

Analizy krwi na syfilis.

LECZNICA CHŁODNA 42,

tel. 52-52

Wszystkie specjalności. Porada 3 zł., czynna od 10—8, w niedzielę 10—3.

Powiatowa Kasa Chorych w Rypinie

ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA KASY

Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie VIII st. st. plac urzędników państwowych wraz z dodatkami przysługującymi Dyrektorowi Kasy.

Oferty z dołączeniem życiorysu, oraz uwierzytelnionych odpisów dowodów:

- 1) obywatelstwa polskiego,
- 2) świadectwa wykształcenia średniego,
- 3) świadectwa parolenia pracy w instytucjach ubezpieczeniowych,
- 4) nieskazitelnego prowadzenia się

należy nadsyłać do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Rypinie do dnia 26 stycznia b. r.

Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi.

ZARZĄD.

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA“

Wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.

WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

LECZNICA GRANICZNA 14

Wszystkie specjalności. Porada 3 zł.

HANKAU—SERCE CHIN

OŚRODEK HANDLU HERBATĄ I WALKI Z NAJAZDEM CUDZOZIEMSKIM

W najnowszym etapie walki wyzwoleńczej Chin skupia na sobie uwagę świata miasto Hankau, gdzie Chińczycy zajęli koncesję angielską i zmusili do ucieczki Anglików.

Hankau jest po Szanghaju największym miastem chińskim, liczącym około 1 i pół miliona mieszkańców. Leży ono w środkowej części olbrzymiego państwa, o setki mil oddalone od brzegu, ale zato na największą rzekę Azji Yang-tse-kiang, w odległości ok. 1000 kilom. od ujścia. Hankau należy do t. zw. portów traktatowych, w których cudzoziemcy korzystają z wyjątkowych przywilejów, mogą bez ograniczeń handel prowadzić, mają własne sądownictwo i t. p. Przywileje te m. in. stały się zarzewiem nienawiści Chińczyków do cudzoziemców.

Z wyglądu Hankau przypomina inne miasta traktatowe, mianowicie składa się właściwie z dwóch niepodobnych do siebie miast. T. zw. dzielnicę chińską jest ogrodzona murem, ma wąskie, ciasne i brudne uliczki, w

których się roi od ludzi. Zupełny kontrast przedstawia dzielnica cudzoziemska z jej pięknymi uliczkami, bogatymi gmachami i willami.

Rozległy handel, koncentrujący się w Hankau, obejmuje szereg towarów, najwięcej wszakże wywozi się stamtąd herbaty. Hankau jest ośrodkiem handlu herbatą chińską. Do Hankau mogą przy średnim i wysokim stanie wody kursować okręty morskie, a często też pancerniki zarzucały kotwicę przed miastem. Rozwój swój jako port zawdzięcza Hankau oczywiście rzece Yang-tse, w pobliżu ujścia której leży Szanghaj, połączony stałą komunikacją z Hankau. Podróż statkiem trwa 2 ewentualnie 4 doby (przeciw prądowi). Yang-tse posiada też duże znaczenie pod względem militarnym i oddawna wybudowano na jej brzegach w wielu ważnych punktach strategicznych twierdze. Wojska kantońskie wyzyskują też obecnie w całej pełni tę stronę swej naturalnej sojuszniczki w walce z wrogimi armiami i cudzoziemcami.



Siostry miłosierdzia, Europejki, opiekują się opuszczonymi dziećmi chińskimi, ofiarami wojny domowej.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Aida”. W roli tytułowej wystąpi gościnnie p. Polińska-Le-wicka.

Jutro po południu po cenach znizowanych „Faust” z „Nocą Walpurgi”; wieczorem „Borys Godunow”.

Teatr Narodowy. „Uśmiech losu”.

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach znizowanych „Król Edyp”. W przygotowaniu „Zbójcy” Schillera.

Teatr Letni. Dziś po raz ostatni po cenach znizowanych „Nasza żonczka”.

Jutro popoł. po cenach znizowanych „Albatros”; wieczorem premiera krotkowidli „Potęga reklamy”.

Teatr Polski. „Car Paweł I” Mrożkowskiego.

W najbliższych dniach premiera „Sługi dwóch panów”, komedii Carla Goldoniego.

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach znizowanych bajka Or-Ota „Zaczarowana Królewna”, na którą każda osoba dorosła ma prawo wprowadzić bezpłatnie jedno dziecko do lat 6-ciu.

Teatr Mały. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Niewinnej Grzesznicy” Grubickiego. Od poniedziałku wraca na afisz „Najdroższa moja Peg”.

Jutro o godz. 4 po cenach znizowanych „Azais”. W pełnych próbach sztuka Maxyma Bontempellego „Nasza Boginka”.

Teatr Nowości w drugiej połowie stycznia występuje z premierą doskonałej operetki E. Kalmana „Księżna - Cyrkownia”, która grana jest obecnie na 27 scenach europejskich z powodzeniem.

Dziś i jutro operetka „Targ na dziewczęta” z p.p. Messal i Niewiarowską w rolach głównych.

Teatr Cwiklińskiej i Fertnera. Dziś premiera nowości paryskiej spółki autorskiej Miranda i Moucy-Eou’a, komedii „Ten Pierwszy”. Jutro o godz. 4 popoł. po cenach znizowanych po raz pierwszy „Mecenas Bolbec i jego żona”.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Pędziwiatr”.

Teatr „Zjednoczonych” ul. Wolska Nr. 32. „Tędnawata”.

Teatr im. Fredry. W sobotę poraz pierwszy „Krakowiacy i Górale”.

Jutro po południe o godz. 12 „Jasełka”; po południu „Ogniem i mieczem”; wieczorem poraz drugi „Krakowiacy i Górale”.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś świeżo wystawiona rewia p. t. „Arka Noego”.

Teatr Perskie Oko. Dziś rewia karnawałowa p. t. „Pię Kuba do Jakóba”.

Teatr „Eldorado”. Dziś premiera 2-aktowej operetki R. Stolz’a „Pajacyk”. Ponadto druga część programu wypełni specjalny „Dodatek nadzwyczajny”.

Z Filharmonii Jutro odbędzie się poranek poświęcony Czajkowskiemu. Solistka, p. J. Rozenberżanka, odegra koncert fortepianowy b-moll. Dyryguje p. Ozimiński.

NAJDŁUŻSZA POWIETRZNA LINJA KOMUNIKACYJNA

LONDYN—INDJE.

Wrażenia pierwszego podróźnego

9 stycznia przyleciał do Delhi (Indje) wielki samolot „Herkules”, przywożąc ministra angielskiego lotnictwa cywilnego, sir Samuela Hoare z żoną. Był to lot na otwarcie nowej komunikacyjnej linii powietrznej, łączącej Indje z Anglią, o czym już donosiliśmy. Zarówno w Anglii, jak i w Indiach ten gigantyczny lot, budzący wielkie nadzieje zbliżenia do siebie metropolii z kolonią, wzbudził wielkie zainteresowanie. Na lotnisku w Delhi, oprócz całej falangi mundurów cywilnych i wojskowych władz angielskich, na czele z dowódcą sił wojskowych, zgromadziły się tłumy Hindusów, z napięciem oczekując przybycia samolotu.

Punktualnie o naznaczonej porze, o godz. 12 min. 30 po poł. „Herkules” wylądował, witany owacyjnie przez zgromadzonych. Ciekawe są szczegóły tej niezwyklej podróży, podane przez ministerjalnego pasażera. Okazuje się, że najgłośniejszym kłopotem była obawa, by nie przyjechać... za wcześnie.

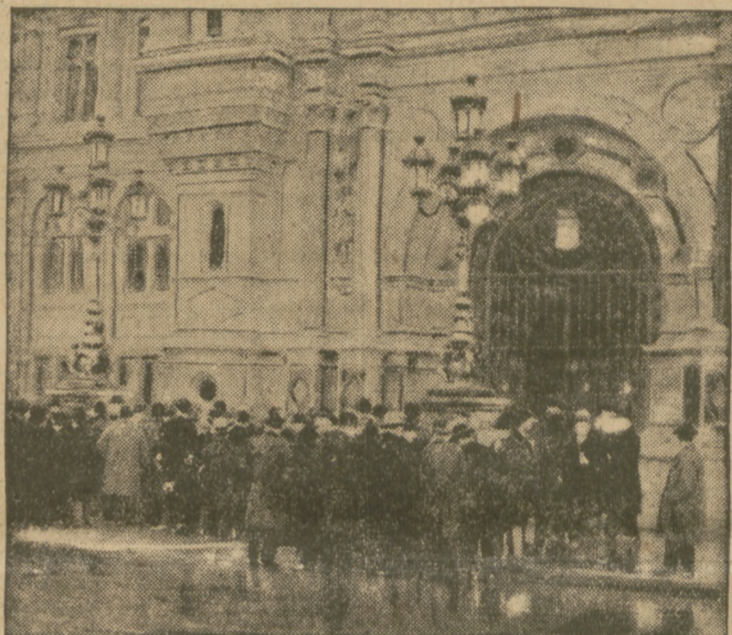
Podróż odbyła się bez wypadku na całej 6.300 mil. ang. (10 tys. kilometrów) liczącej przestrzeni. Lot ten trwał 63 godziny, całą podróż z noclegami 9 dni. Powietrzny statek przebywał wszystkie strefy klimatyczne, unosząc się ponad stolicami świata starożytnego, ponad największymi rzekami, nad górami o wysokości 5.000 stóp, nad wulkanem, nad rozległymi pustyniami.

Chwilami podróżnicy zmuszeni byli wznieść się na 9000 stóp, lub opuścić na 50 stóp od ziemi, aby wydostać się ze strefy burzy, szalejącej w górze, lub w dole.

Sr Samuel Hoare z wielkim uznaniem wyrażał się o sprawności obsługi latawca. Są nadzieje, że po pewnym czasie uda się skrócić czas podróży do tygodnia, a nawet do pięciu dni, jeżeli na niektórych odcinkach lot będzie się odbywał także i nocą.

Na tej nowej linii odloty mają być dokonywane regularnie co tydzień.

WYBORY DO SENATU FRANCUSKIEGO



Publiczność, czekająca na ogłoszenie wyniku wyborów przed ratuszem paryskim.

ZE SPORTU

Rozgrywka o mistrzostwo klasy C.

Na boisku Skry o godz. 11 odbędzie się finałowa ostateczna rozgrywka o tytuł mistrza klasy C okręgu warszawskiego pomiędzy Gwiazdą i Warszawianką III.

Zawody ciężko-atletyczne o mistrzostwo Zw. Robotniczych Stow. Sportowych.

Dnia 6 lutego r. b. odbędą się w Małej Dąbrówce pod Katowicami zawody o mistrzostwo Robotniczej Polski w zapasach i dźwiganii ciężarów. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego Zagłębia Węglowego w Katowicach, ul. Mieleckiego 8, 2 podwórze 2 piętro. Wpisowe wynosi 2 zł. od zawodnika.

TURNIEJ HOCKEYOWY W CHAMONIX.
Polacy na 3-im miejscu.

Chamonix, 14.I. Wczorajszy mecz warszawskiego AZS-u z drużyną Oxford University wygrali Polacy zasłużenie w stosunku 5:2 (3:2). Gra bardzo ładna i interesująca. Bramki dla AZS-u zdobyli: Adamowski (4) i Tupalski (1). Wyróżnił się Czaplicki w bramce oraz linia napadu, a zwłaszcza Adamowski.

W dniu wczorajszym reprezentacja Francji pokonała Oxford University w stosunku 4:1 (2:1).

Ostateczny wynik międzynarodowego turnieju hokejowego: 1) reprezentacja Francji: 2 wygrane, 1 remis, stos. bramek 8:3, punktów 5. 2) Paris Canadians: 2 wygrane, 1 przegrany, stos. bramek 9:4, punktów 4. 3) A. Z. S. (Warszawa): 1 wygrany, 1 remis, 1 przegrany, stos. bramek 8:9, punktów 3. 4) Oxford University: 3 przegrane, stos. bramek 4:13, punktów 0.

Drużyna polska wyjechała na turniej hokejowy do St. Moritz, który zakończony zostanie 21 b. m.

JAK USTALIC OJCOSTWO W WYPADKACH WĄTPLIWYCH? NALEŻY ZBADAĆ KREW RODZICÓW I DZIECKA

Niedawno przed sądem w Carnarvon, w hrabstwie angielskim Walji, toczył się proces o alimenty przeciwko pewnemu młodzieńcowi, który nie chce się przyznać do ojcostwa i zażądał zbadania krwi dla wyjaśnienia sprawy. Żądania tego nie uwzględniono, powołując się na to, że

ojcostwo oskarżonego ustalone już zostało, jako niewątpliwe, w czasie śledztwa.

W Ameryce natomiast podobny wniosek zbadania krwi w celu ustalenia ojcostwa został uwzględniony. Proces rozegrał się w Omaha, w stanie Nebraska. Szło tam o małżeństwo

i 18-miesięczne dziecko, którego ojciec zapewniał, że nie pochodzi od niego. Ale analiza krwi wykazała niezbieżność składników u wszystkich trojga, poczem ojciec uspokoił się i przyznał do dziecka.

Drżycie więc wiarołomne żony i niepoprawni uwodziciele!

ORYGINALNE „SPORTY” ZIMOWE



Tancerki kabaretowe w Davos, w Szwajcarii, w przerwie między ćwiczeniami, również używają „sportu” zimowego w śniegu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.